

TERESA KOSTKIEWICZOWA

Profesor w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, autorka m.in., *Horyzonty wyobraźni: o języku poezji czasów Oświecenia* (1984), *Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia* (1975), redaktorka *Słownika literatury polskiego Oświecenia* (1977 i 1991).

Styl?

Inicjatywa rocznika „Stylistyka” wszczęcia dyskusji nad dzisiejszymi sposobami rozumienia pojęcia „styl” jest z pewnością ważna i myślowo pociągająca. Wokół pojęcia tego narosła – szczególnie w XX wieku – olbrzymia literatura przedmiotu, sformułowano wiele ważnych i płodnych koncepcji pojmowania stylu, a także jego opisywania i badania. W tej sytuacji zainteresowany stylem badacz współczesny pozostaje przytłoczony wielością perspektyw i różnorodnością ujęć, a także naukowych języków, jakimi mówi się o tym przedmiocie. Sytuacja jakby dojrzewa więc do systematycznego rozpatrzenia i uporządkowania.

Wiadomo, że moment przełomowy w europejskiej refleksji nad stylem przypada na drugą połowę XVIII w. Do tego czasu refleksja ta kontynuowała i rozwijała zakorzenione w retorycznej tradycji antyku normatywne i klasyfikujące pojmowanie stylu, w którym kategorie sytuacji komunikacyjnej i celu wypowiedzi określały wybór i układ użytych w niej środków językowych. Słynne zdanie Buffona „Styl to człowiek” jest jednym z przejawów odrzucenia tego utrwalonego od wieków sposobu myślenia. Dokonuje się bowiem odsunięcie na odległy plan tego, co w wypowiedzi konwencjonalne i powtarzalne, zaś do rangi zjawiska najistotniejszego podniesione zostaje to, co indywidualne, jednostkowe, co zwraca uwagę, uderza odmiennością i oryginalnością. Wydaje się, że między tymi dwoma stanowiskami: tradycyjnym (retorycznym) i nowym (ekspresyjno-indywidualistycznym) mieszczą się wszystkie najważniejsze problemy związane z rozumieniem i badaniem stylu, aż do dnia dzisiejszego. Na tym właśnie polu, między tymi biegunami sytuują się bowiem wszystkie koncepcje dotyczące istoty pojęcia. Sprawa relacji między tym, co indywidualne i tym, co typowe w wypowiedzi, sposób wyodrębnienia i klasyfikowania elementów powtarzalnych i konstrukcji swoistych, zakres językowej innowacyjności dopuszczalny bez zagrożeń procesu komunikacyjnego - wszystkie te zagadnienia wiążące się ze sposobem rozumienia kategorii „styl” wymagają gruntownego przemyślenia i ponownego niejako „sharmonizowania” ujęć normatywnych i indywidualizujących w nadrzędnym pojęciu.

W tej samej przestrzeni mieszczą się problemy związane postępowaniem badawczym z opisem, analizą i typologią sposobów mówienia. Rozumienie relacji między tym, co w wypowiedzi podlega regulacjom normatywnym i tym, co należy do sfery swobodnych decyzji jednostki – jest istotnym czynnikiem określającym zarówno tok postępowania analitycznego jak i język, jakiego używa badacz dla opisanego stylowych cech wypowiedzi, jej swoistego nacechowania. W zależności od tego, czy badacza interesuje użytek, jaki mówiący robi z powszechnych norm językowych, jak je traktuje i wykorzystuje do osiągnięcia zamierzonych celów, czy też – frapuje go śledzenie odchyleń od normy wskazywanie efektów nieprzewidywalności językowego kształtu wypowiedzi, inaczej przebiega proces analizy, w innym też języku formułowane są obserwacje i wnioski badawcze.

Wreszcie – w obszarach wyznaczanych przez biegun normatywnego i ekspresyjno-indywidualistycznego pojmowania stylu mieszczą się również – ważne z punktu widzenia społecznego – ujęcia pragmatyczne. Pojmowanie stylu jako indywidualnej ekspresji wyklucza w zasadzie możliwość oceny wypowiedzi nie tylko pod względem jej sposobu organizacji czy skuteczności, ale również poprawności. Prowadzi to w konsekwencji do pełnej relatywności wszelkich kryteriów stosowności i fortunności, do zatarcia różnic między uporządkowaną, sensowną wypowiedzią a mową bełkotliwą, niespójną i niezrozumiałą. Zjawisko to wykracza, oczywiście, poza teoretyczny problem rozumienia stylu, ale przecież pozostaje w związku z tym, w jakim kierunku zmierzają zajmujący się nim badacze. Tymczasem z repertuaru określeń używanych przez tych ostatnich znikły zupełnie słowa tak częste w dawnych traktatach i rozprawkach: „styl dobry”, „poprawny”, „piękny”, czy też „zły”, a nawet „nikczemny” czy „podły”. Sądzę, że to, w jaki sposób badacze myślą o stylu i jak go definiują, pośrednio wpływa również na sposób mówienia i pisanie stosowany w szerokiej praktyce społecznej, w różnych sytuacjach komunikacyjnych, także w literaturze.

W ostatnich dwu stuleciach poświęcono wiele rozważań i analiz stylowi rozumianemu jako sposób indywidualnej ekspresji językowej. Pogłębiły one, oczywiście, naszą wiedzę o posługiwaniu się językiem, o mechanizmach oddziałujących na sposób wysłowienia i organizowania wypowiedzi. Myślę, że nadszedł czas, aby badacze, wzbogaceni tymi doświadczeniami, zbliżyli się ponownie do przeciwległego bieguna zjawisk i problemów. Rozważania w nowej perspektywie wymaga pojęcie stylu jako pojęcia ukształtowanego w tradycji retorycznej, pojęcia stylu zinstytucjonalizowanego, traktowanego jako zjawisko społeczne, powiązanego z systemem wartości i szerzej rozumianych zasad społecznych, z generalnymi zasadami i normami posługiwania się słowem w życiu publicznym i prywatnym,

w mowie i piśmie. Przemyslenie dziedzictwa antycznej i nowożytnej retoryki w perspektywie takich zjawisk współczesnych jak różne postacie i odmiany nowomowy, manipulacji językowej, różne odmiany funkcjonowania mowy współczesnej – może stać się cenną inspiracją i wiele nauczyć, również w tej dziedzinie, ludzi końca XX wieku. Postępowanie takie może okazać się ciekawe i owocne zarówno z punktu widzenia poznawczego – przez ponowne dostrzeżenie zapomnianych po części cech przekazów językowych oraz możliwości ich oddziaływania, jak i – z punktu widzenia społecznego, przez zainicjowanie i pogłębienie refleksji nad sposobami mówienia i pisania dzisiejszych użytkowników języka.

KRYSTYNA PISARKOWA

Profesor w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, autorka m.in. takich prac, jak: *Składnia rozmowy telefonicznej* (1975), *Historia składni języka polskiego* (1984), *Die Code der polnischen Lyrik der achtziger Jahre* (1992), *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka* (1994).

O stylu

1. Obecność stylu i jego brak jako kryterium wartościujące

Pojęcie stylu staje się predykatem wartościującym, i to nie tylko wartościującym dzieła sztuki, ale także inne przedmioty, jak człowiek, o którym powiemy, że *ma styl, jest w wielkim, dobrym, złym stylu*, jak postępek, jak krok, jak sposób pełnienia funkcji (*prezydent w wielkim stylu*), jak czyjś wybór lub decyzja. Funkcja takiego kwalifikatora wydaje się jednak przysługiwać tylko ogólnym lub ogólnikowym, wręcz nie sprecyzowanym użyciom tego pojęcia: i to wtedy, kiedy ma oceniać pozytywnie lub negatywnie. Ciekawe, że kwalifikacją pozytywną staje się już samo przypisanie obiektowi ocenianemu cechy posiadania stylu czy stylowości, chyba, że obiekt już przez samą swą nazwę okazuje się zdeprecjonowany: *oszust w wielkim stylu*. Natomiast odmówienie obiektowi cechy posiadania stylu: *bez stylu, bezstylowy, niestylowy* jest kwalifikacją negatywną. Znamienne zaś jest, że nie wiadomo o istnieniu kryteriów obiektywnych zezwalających na przypisanie ocenianemu obiektowi posiadania stylu lub na jego odmowę. Kryteria, o których mowa, wydają się intuicyjne i subiektywne. Nie znaczy to oczywiście, że fałszywe.

Poza kwalifikacją - pozytywną z powodu obecności lub negatywną z powodu nieobecności stylu - nazwy mówiące bardziej szczegółowo o stylu konkretnym,